

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wschód słońca o 5 g. 03 m.
Zachód " o 7 g. 3 m.
Barometer 755 Pogoda niepewna.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Rocha, Jacka.
Jutro: Liberata.
Pojutrze: Heleny ces.

Grecko-katolickie:
Sedmy Otrok.
Ewsejnia.
Preobr. Hosp.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dropie, pardwy, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Przyznanie pierwszej emerytury w „Rodzinie“.

Jeżeli prawdą jest, że liczba i jakość stowarzyszeń jest miarą cywilizacji i siły każdego narodu, to narodowość polska w tutejszej dzielnicy poszczycić się może wzrostem cywilizacji i sił własnych właśnie za pomocą stowarzyszeń wszelkiego rodzaju.

Przed laty dziesięciu rozpaczliwym było położenie rodzin naszych rękodzielników, przemysłowców i kupców we wszystkich miastach i miasteczkach naszego kraju. W starości i w chwilach braku zatrudnienia ginęli oni marnie, lub ze świadomością, że los taki jest właściwością tego stanu. Wdowy ze sierotami zostawione bez najmniejszego zaopatrzenia, takiego samego doznawały losu w naszym społeczeństwie.

Położenie tej warstwy pracującej o wiele się polepszyło przynajmniej w jednym ważnym względzie. Towarzystwo „Rodzina“, które powstało w roku 1881 z inicjatywy i za staraniem ubogiego człowieka, towarzystwo, które walczyć musiało przez ośm lat z obojętnością ogółu, obecnie rozpoczęło już spełniać cywilizacyjne i dobroczynne posłannictwo względem społeczeństwa, i wywiązuje się z zobowiązań, jakie przyjęło w obec swoich członków.

„Rodzina“ o której mowa, rozciąga swą działalność na wszystkie miasta i miasteczka całego kraju. Zapomocą oddziałów w pojedynczych miastach łączy się z wydziałem centralnym, który ma swoją siedzibę we Lwowie.

Dnia 29. stycznia 1882 r. pierwsze zgromadzenie rady nadzorczej tego stowarzyszenia odbyło się we Lwowie. Fundusze „Rodziny“ w dniu tym w gotówce wynosiły 218 zł. 12 ct. a zobowiązania za druki, koszty podróży, założenie ksiązek, urządzenie biura, stemple na podania itp. wydatki wynosiły przeszło 500 zł. pomimo, że założyciel towarzystwa za pracę nie pobierał żadnego wynagrodzenia.

„Rodzina“ posiada obecnie kapitału 25.000 zł. Od trzech lat datuje się wzrost funduszu. Jest to, powiedzieć można, prawie wyłączną zasługą męża dzielnego charakteru, silnej woli, gorącego i szlachetnego serca, jakim jest obecny starosta lwowski p. Tadeusz Czarkowski-Golejewski, który już czwarty rok piastuje godność prezesa „Rodziny“ i z wysokim zamiłowaniem zajmuje się rozwojem tego stowarzyszenia.

Pod przewodnictwem tego prezesa wydział centralny d. 10. bm. przyznał pierwszą emeryturę w kwocie 50 zł. rocznie p. Marji Czechowiczowej, wdowie po sybiraku, śp. Józefie Czechowiczu, który był mechanikiem kolei w Stanisławowie. Nieboszyk wpłacił był do „Rodziny“ 100 zł. na rzecz funduszu emerytalnego, od której to kwoty wdowa otrzymała 50 proc.

Jest to najpewniejsze rozwiązanie jednego z ważnych, powiedzieć można głównych zadań społecznych.

Z końcem roku 1888 członków rzeczywistych, uprawnionych do funduszu emerytalnego, liczyła „Rodzina“ 74, dla których rada nadzorcza dnia 2. czerwca br. wyznaczyła 1928 zł. 40 ct. do wypłacenia w r. 1889 tytułem emerytury.

Fundusz stypendyjny, mający doskonałych rękodzielników i przemysłowców w obranych zawodach, również wszedł już w życie. Młody pomocnik malarzki Krupski otrzymał bowiem od „Rodziny“ przyrzeczenie, że otrzyma stypendjum,

gdy się uda do Wiednia do szkoły przemysłowej celem wydoskonalenia się w oddziale dekoracyjnym.

W końcu fundusz oddziałowy w poszczególnych miastach niesie pomoc ubogim członkom w czasie choroby lub innego nieszczęścia.

W trzech zatem kierunkach spełnia „Rodzina“ posłannictwo cywilizacyjne w kraju naszym, tak że prawie od kolebki aż do grobowej deski rozciąga swą opiekę nad pojedynczymi rodzinami społeczeństwa polskiego.

Dokument Watykański.

Wiadomo, że władze szkolne rosyjskie wywierają silny nacisk, aby młodzież szkolna katolicka uczęszczała w dni galowe do cerkwi prawosławnej. Opór, jaki temu żądaniu inspektorów stawiali katecheci katolicy, stał się powodem zredukowania pensji biskupa żmudzkiego, Palulona, jako kary za to, że biskup poparł katechetów. Z powodu tego samego żądania władz szkolnych, kilku katechetów, nie mogących się na nie zgodzić, zostało usuniętych ze swych posad, a nawet dwóch wydalono w wewnętrzne gubernje Rosji. Wobec tego stolica apostolska wydała dekret, rozstrzygający zasadniczo pytanie, czy godzi się z prawem kościelnym uczęszczanie młodzieży szkolnej katolickiej na nabożeństwa prawosławne.

Dokument ten brzmi w języku łacińskim: *Cum Supremae Congregationi Romanae Inquisitionis generalis propositum fuerit dubium: „Utrum permitti possit catholicis acatholicorum functionibus religiosis interesse“, Emi et Rmi PP. Inquisitores Generales, re mature perpensa, in conventu Feriae IV 19. Junii respondendum censuerunt: Negative.*

Quam EE. PP. sententiam SSmus Dnus Noster in Audientia ejusdem diei benigne confirmare et approbare dignatus est.

Haec Amplitudini Tuae significans, animi mei sensus etc.
Datum Romae die 28. Junii 1889.

W przekładzie na język polski dokument opiewa:

„Gdy najwyższej kongregacji rzymskiej Inkwizycji generalnej przedłożoną została wątpliwość: „czy dozwolonym być może, aby katolicy byli obecni przy czynnościach religijnych niekatolików“, Ich eminencje i przewielebni inkwizytorowie generalni, rozważywszy rzecz dojrzałe na zgromadzeniu we środę 10. czerwca, uchwalili odpowiedzieć: przecząco.

Który to ich Eminencyj i przewielebnych wyrok Ojciec święty nasz, na audjencji tegoż dnia łaskawie uznać i zatwierdzić raczył. O tem Przewielebność Twoją zawiadamiamy itd.

Dan w Rzymie 28. czerwca 1889 roku“.

Mizerja teatralna.

Niemieckie czasopismo *Der Kunstwart*, poświęcone sprawom literatury, sztuki i przemysłu artystycznego, w ostatnim (21) numerze podaje nadzwyczaj zajmujący artykuł o sprawie, która i u nas zapewne jest aktualną, choć może nie tyle co w Niemczech, ale niewątpliwie z czasem przybrać może większe rozmiary w miarę wzrostu i rozwoju naszych teatrów. Artykuł ten, napisany przez G. Köberlega, traktuje o agentach teatralnych, i rzuca jaskrawe światło na przerażający

obraz wyzysku i demoralizacji, jaką wnoszą ci ludzie w życie artystów. Podajemy tutaj w przekładzie ważniejsze ustępy z tego artykułu:

„Ajenci teatralni formalnie opanowali obecnie artystyczny rynek teatralny a personal aktorski w kwestji angażowania jest po największej części zupełnie zależny od ich zarządzeń. To znaczy: artysta-aktor może tylko z trudnością, albo nie może wcale dać sobie rady, jeżeli nie chce płacić stosunkowo wysokich należności agentom, a prócz tego jeszcze nie przyjmuje ich „dobrodziejstw“ z dobrą miną.

„Dla agentów zaś — z wyjątkiem takich, którychby może można znaleźć z latarnią Diogenesa — wszelki artyzm aktorski jest tylko towarem do szachrowania. Dyrektorowie teatralni, którzy mają to nieszczęście, z wielkimi sumami figurować w ich ksiązkach dłużniczych (a liczba takich męczenników swego zawodu, szczególnie między dyrektorami, wynajmującymi teatry, jest wcale nie małą), zmuszeni są, jeżeli nie chcą od razu bankrutować, do przyjmowania takiego personalu aktorskiego, jaki im ajenci przepiszą raczą. Sam artysta w oczach agentów nie jest niczem więcej, jak tylko towarem, którego wartość lub niewartość mierzy się jedynie sumą pieniężną, jaką on im ofiaruje. Artystyczne uzdolnienie — to fraszka, chociaż ze względów przyzwoitości tu i ówdzie jeszcze i o nie pytają. Ajenci, którzy za drobny trud napisania listu polecającego zadowolają się zakontraktowaniem 5 proc. od gaży podczas całego trwania angażementu, uważani są już za wspaniałomyślne rzadkości. Aktorzy, którzy są na tyle naiwnymi, że z powołaniem się na swe ubóstwo, śmieją apelować do zmysłu artystycznego panów pośredników, zwykle albo odprawiani bywają z niczem, lub też (nota bene, również za zakontraktowaniem 5 proc. gaży, i tak już niewystarczającej do życia) zostają „sprzedani“ do pierwszej lepszej „głodówki“. Sprzedani! Tak jest, to jest najtrafniejszy wyraz na określenie położenia tych ludzi, których losy spoczywają w ręku agentów: zostają oni sprzedani — i osobiście i wraz ze swem imieniem artystycznym, albowiem ajent może w swym własnym organie i w innych organach idących z nim ręką w rękę swym ofiarom złapanym w jarzmo hołdownicze albo palić kadzidła, albo rozdawać cięgi w miarę tego, czy ofiary te chętnie i obficie składają zakontraktowane daniny, czy też nie. Z zera tworzy on wielkość, a prawdziwe wielkość redukuje do zera; najniezdarniejsze figury, które tylko hodują go pieniędzmi do syta, umie on przemycić w szeregi najbardziej renomowanych artystów, i w taki sposób, prócz wyzysku i obdzierania jednostek przyczynia się ogromnie do mnożenia proletariatu aktorskiego, do obniżania poziomu sztuki i do ostatecznego bałamucenia i psucia smaku artystycznego publiczności. I wszystko to robią ci panowie, nie poczuwając się, jak się zdaje, wcale do tego, jak brzydkim jest ich postępowanie. Tak już jest zaprowadzonym w ich zawodzie, i ktoby z nich inaczej chciał postępować, tenby w obec stosunków terażniejszych prawdopodobnie został zgnieciony przez konkurencję swych kolegów. Interes taki, jaki się wytworzył w biegu czasu i przyzwyczajenia, popsuł tych, którzy mu się oddają. Mamy tu więc do czynienia z urzędzeniami strupieszalemi do szpiku kości, i mówiąc słowami Mefistofelesa z „Fausta“ Goethego — „wartemi tylko zginąć“.

„Obraz to ani piękny, ani poetyczny, ale za to...



narysowany z rzeczywistości świata desek teatralnych. Kto kiedykolwiek miał sposobność zajrzeć w karty agentom teatralnym i sprzymierzonym z nimi redakcjom gazet, ten przyzna, że obraz ten jest wierną kopią rzeczywistości.

„Jeszcze w brzydszej postaci jawi się ten obraz, gdy zważymy ogrom sum pieniężnych, jakie artyści teatralni co roku tracą na rzecz tych pi Jawek. Pomijając już agentów pokątnych, istnieje obecnie w Niemczech i w Austrii 52 większych agencji teatralnych. Tylko niektóre z pomiędzy nich mają dochód roczny mniejszy niż 15.000 marek, a największa część ma daleko więcej, nie raz i 4 i 5 razy tyle. Ale wzięwszy jako cyfrę przeciętną tylko 15.000, co niewątpliwie jest za mało, otrzymamy pokaźną sumę 580.000 marek, które owe agencje teatralne rok rocznie łupią z cór i synów Melpomeny!“

W dalszym ciągu swego artykułu p. Köberle zastanawia się nad środkami usunięcia tego zła i upatruje jedyny środek w jednolitej organizacji wszystkich aktorów celem wzajemnej pomocy i wydawania fachowych listów polecających dla nowych wolontariuszów tego stanu.

W obronie ochotniczej straży ogniowej

w Rudniku otrzymaliśmy pismo następujące: „Nie zazdrościmy wcale chwały, jaką się miała okryć młodzież ochotnicza straż ogniowa miasta Ulanowa przy pożarze w Bielinach dnia 8. bm., ani wawrzynów, jakimi uwieńczono dzielnego jej komendanta, zatajając nazwisko jego w korespondencji w nrze 221. *Kurjera Lwow.*, ale nie pozwolimy sobie wydrzeć pierwszeństwa w stawieniu się na miejscu pożaru, które przypisano w zbytniej gorliwości straży ulanowskiej, i sprostować musimy okoliczności przytoczone z ujmą czi naszej, którymi i czytając publiczność zarazem „wzięto na fundusz“. Zaprzeczamy najpierw stanowczo, jakobyśmy „nieco później“ przybyli na miejsce pożaru, gdyż strażacy nasi w liczbie około 40 pracowali już od pół godziny przy ogniu, gdy przybyli sikawki ulanowskie, które naczelnik nasz p. Prayhuber pomagał własnymi rękami przesadzać przy wjeździe przez przeszkody leżące na drodze. Sikawkom tym, z których jedna przez kilka godzin później była nieczynna z powodu zepsucia, towarzyszył korpus straży składający się z 5, wyraźnie: pięciu ludzi a mianowicie: z tych dwóch bosonogich, którzy byli wszędzie, tylko nie tam gdzie piecze, i jednego ślusarza, zajętego później przez parę godzin naprawą zepsutej sikawki. Tym korpusem, któremu Bieliny „zawdzięczają przedewszystkiem zlokalizowanie ognia“, dowodził jego komendant, którego nazwisko i my chyba, idąc za jego własną intencją, zamilczymy, uzbrojony w lasceczkę, którą dla braku innej czynności wśród akcji ratunkowej wypisywał regulamin pożarowy na grzbietach ratujących wieśniaków. Czyż jest więc w tem co dziwnego, że takiemu komendantowi, ożywionemu tak dzielną energią a nie mającemu kim dowodzić, wydała się straż nasza, przywykła tylko do sygnałów przez własnego naczelnika i własnych przewodników wydawanych, za mało karna? Czyż nie powinien się właśnie ten pan poczuwać do wdzięczności za to, że obsługiwaliśmy gorliwie jego sikawki w czasie, gdy on u wójta gasił pragnienie, a potem odkomenderowano z naszej strony umyślnie jednego strażaka, którego obowiązkiem było tylko czuwać nad cenem jego zdrowiem i podźwigać z upadków, na które często, zapewne wskutek zagorzenia od dymu i gorąca, był narażony? Gorszy korespondenta objad podany o 3. godzinie z południa, na który dwóch starszych wiekiem panów z naszej staryżyny, osłabłych z umęczenia, do dworu zaproszono, podczas gdyśmy dalej bez ustanku pracowali. Gniewa go pragnienie nasze, które po skończonej akcji ratunkowej dla braku wody, również z łaski tamtejszego rządu dóbr półbeczułkiem piwa ugaszono. Gniewa go głośniej może nieco wypowiedziane uznanie naszej dzielności, gniewa nagroda udzielona przez br. Hompescha, gniewa nawet parę kistek winogron spieczonych, zerwanych pod ścianą spalonego domu p. Karczmarczyka przez gawiedź bosonogą, kto wie co za jedną i skąd przybyła, irtuje nawet nasz odwrót sygnalizowany o 5 g. wieczorem dlatego, żeśmy własnego miasta pod wieczór w dniu targowym bez dostatecznych sił straży i sikawki pozostawić nie mogli. Czy to jest wdzięczność za nasze trudy i ofiarność, z którąśmy tak ochotnie na miejsce klęski pospie-

zyli? Odpowiedz na to niechaj ocenią ci, co pomni są jeszcze na to, że naszej pomocy, czego Boże uchowaj, wcześniej lub później jeszcze potrzebować mogą. (Umieszczając tę obronę, prosimy brać strażacką, aby na tem zakończyła polemikę i uważała urazy za załatwione. Red.).

KRONIKA.

Z niezwykłą uroczystością żegnali w ubiegłą sobotę urzędnicy działu maszynowego tut. dyrekcji kolei państwowych swego ulubionego szefa inspektora p. Jaromira Tuczka, przeniesionego na zastępcę dyrektora do Pilzna. Pan Tuzek przebywając we Lwowie zaledwie od dwu lat, potrafił sobie swoimi zdolnościami, jak również taktem, łagodnością charakteru i sprawiedliwością nie tylko wyrobić poszanowanie u wyższych, ale pozyskać też serca u swoich podwładnych, dla których był prawdziwym ojcem.

W gustownie kwiatami i dywanami przystrojonej sali zgromadzili się o 11 z rana urzędnicy maszynowego działu w towarzystwie delegatów ze Stryja i Stanisławowa, jakoteż i poszczególnych deputacji maszynistów, wermistrzów i robotników. Po pięknej pożegnalnej przemowie, wypowiedzianej przez referenta p. Talpa, złożyli urzędnicy na pamiątkę p. Tuczkiwi przepyszne album z fotografiami, deputacje zaś gustowne podarki ze srebra.

Wieczorem odbył się na cześć p. Tuczka bankiet w salach I. piętra hotelu Stadtmüllera. Uczta, w której bawiono się nader ochoczo i serdecznie, przeciągnęła się aż do rana, pozostawiając u uczestników miłe wspomnienia, a naukę dla przelożonych, że zalety charakteru i wykształconego serca zawsze znajdują żywy i nieklamany oddźwięk w sercach podwładnych.

Smigusa ostatni numer został skonfiskowany za wiersz o rozwiązaniu rady powiatowej gorlickiej.

Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie nadeszły następujące dzieła sztuki: 1) Stasiaka Ludwika „Kościuszko w Solurze.“ 2) Swobody Kazimierza „Z karnawału.“ 3) Witkowskiego Stanisława „Szwaczki.“ 4) Gostyńskiej „Popiersie śp. Janki Henryka.“

Produkcja muzyki wojskowej pułku 55 odbędzie się dzisiaj w piątek po południu w Ogrodzie Miejskim.

W Truskawcu odbył się 11. bm. koncert p. Amelji Kamińskiej ze współdziałaniem p. Fr. Neuhausera pianisty i znanego tenora p. M. Kamińskiego. Publiczność miła i przyjemnie spędziła wieczór a opuściła salę z najlepszym zadowoleniem.

P. Alma tenorzysta opery berlińskiej, b. członek lwowskiej opery wystąpił onegdaj w Krakowie w „Straszonym dworze“ Moniuszki w partii Stefana. Publiczność krakowska, która szczerze zapelniała teatr, nie szczędziła sympatycznemu naszemu śpiewakowi znak największego zadowolenia. P. Alma postąpił od czasu występów lwowskich olbrzymio.

Br. Hirsch i paryzki klub dzokiejki. Br. Hirsch, stynący w ostatnich czasach z wielu faktów ofiarności na cele publiczne, zamierzył utworzyć we Francji własną stajnię wyścigową i jak *Pester Lloyd* donosi, starał się o przyjęcie do tamtejszego „Jockey-Klubu“. Kandydaturę jego popierało kilku najznakomitszych członków tego klubu, reprezentujących nazwiska bardzo „historyczne“. Przy balotowaniu jednak przepadł „Arystokratom rodowym“ poszło to bardzo po nosie, ale Hirsch przyjął afront z flegmą. Do stajni swojej zakupił on świeżo zwycięzcę pierwszej nagrody francuskiej, konia „Vasistas“ za 80.000 gld., a księżnie Montrose ofiarował za jej stadnię 2 1/2 miliona gld. Księżna jednak odmówiła.

Pogorzelcy podhajeccy otrzymali od Hirscha 50.000 franków, które przed kilku dniami rozdzielono między 761 rodzin.

„**Der Kunstwart**“. Dwa ostatnie (20. i 21.) numery tego fachowego czasopisma znowu zawierają sporo zajmujących artykułów i notatek. I tak prócz nadzwyczaj ważnego dla całej organizacji teatralnej artykułu p. Köberlega „O agentach teatralnych“, z którym znajomimy czytelników naszych w innym miejscu, spotykamy tutaj trafne uwagi p. Bernburga o dzisiejszej sztuce ogrodniczej, czyli o tzw. ogrodnictwie zbyt kownem, które obecnie doprowadzonym zostało do absurdu, chce uchodzić za sztukę, „maluje“, rysuje, tworzy dzieła plastyki — a wszystko zapomocą kwiatów i żywych roślin, porzuciwszy w tym celu jedyny naturalny grunt — tj. naturę i pomiatając ideą użyteczności hodowanych roślin. Autor słusznie wyśmiewa tę „sztukę“, która świadczy jedynie o degeneracji naszego poczucia naturalności i nawołuje do odwrotu.

Dalej spotykamy krótkie ale treściwie napisane artykuły o poetach Kellerze i Hamerlingu, o zabezpieczeniu teatrów od ognia, o sztuce na wystawie paryskiej, i wreszcie początek nader zajmującego referatu o świeżo wyszłej monografii Jusiego „Velasquez“, podpisanego literami S. S. W dziale dyskusji na uwagę zasługuje artykuł w kwestji „Sztuka i polityka“. Prócz tego w obu numerach wspomnianych mnóstwo jest krotszych notatek, streszczeń i zapisków bibliograficznych. *Lw. Fr.*

P. Adamowski, skrzypek, zamieszkały stale w Bostonie, w Ameryce, bawi od kilku dni w Warszawie. Pan A. po krótkim wypoczynku udaje się w podróż artystyczną do miejscowości kąpielowych, poczem powraca do Ameryki.

Wilson, osławiony zięć Grevy'ego, wyjechał z całą swą rodziną do Ameryki.

Zmarli: W Lublinie zmarł w tych dniach Feliks Zastowski, współwłaściciel drukarni i litografii pod firmą Nowaczyńskiego, tudzież autor komedji p. t. „Trzy firmy“, wystawionej przed rokiem w Lublinie.

W Wolanowie, koło Odessy, zakończył życie Ryszard Małachowski, obywatel gub. chersońskiej, znany rolnik.

W Londynie zmarł w tych dniach Wiliam Ralston, głośny literat angielski, w 69 r. życia. Długi czas dobił się napróżno sławy różnemi oryginalnemi utworami. Dopiero wyborne przekłady z języków słowiańskich (głównie nowel Turgeniewa i bajek Kryłowa) wyrobiły mu rozgłos i niepospolite stanowisko w świecie literackim. Tłómaczył też kilka wierszy z polskiego. Od r. 1853—1875 był kustoszem biblioteki muzeum brytyjskiego.

Ks. Iwon Czeżowski, jezuita, ur. 1814, zmarł w Krakowie.

W Jarosławiu zmarł dr. Jakób Raff, lekarz, członek Rady gminnej i powiatowej, tudzież prezes tamtejszego zboru izraelickiego. Tłumy chrześcijan i żydów towarzyszyły zwłokom jego do grobu.

Wielki pożar nawiedził przed kilku dniami miasteczko Krupki w gubernji wileńskiej. Ogień powstał się chederze żydowskim podczas gdy w niem zebrali się już na naukę dzieci. Zdołały one jednakowoż uniknąć bez szwanku, śpiący jednak melamed (nauczyciel) uległ silnemu opaleniu nóg i rąk. Straty są wielkie. Spaliło się ogółem 80 przeszło domów. Jest to trzeci w r. pożar w Krupkach. Dwa poprzednie nie przybrały atoli tak groźnych rozmiarów.

Sąd okręgowy warszawski poszukuje, jak donosi *Kurj. Warsz.* prawnych spadkobierców po zmarłych: Agnieszce Jach, Wincentym Surzyckim, Szymonie Szczerbińskim i Janie Piwońskim, Emie Miller, Wiktorze Wiernik, Teresie Schal, Genowefie Jarkowskiej, Włodzimierzu Boguszewiezu, Ludwiku Foka, Władysławie Malinowskim, Fajdze Morgensternowej, Janie Gajerze, Sznajdli Hirsberg, Anieli Kowalskiej, Hersu Stolarskim oraz Maurycym Lewi; obrońca prokuratorzy wzywa spadkobierców po zmarłych: Marjannie Skrzyńskiej, Paulinie Archimowiczowej, oraz Klarze Petrowej.

Uniwersytet w Dorpacie. Czytamy w *Ryżskim Wiestniku*: Od pewnego czasu znajdujemy wciąż w piśmie doniesienia, że taki a taki profesor zagraniczny, przszyony o objęcie katedry w uniwersytecie dorpackim, dał odpowiedź odmowną. Świeżo np. nie przyjął ofiarowanej sobie katedry w Dorpacie poddany zagranicznemu dr. Franciszek Studniczka, mianowany przez radę uniwersytecką zwyczajnym profesorem filologii klasycznej, archeologii; podobny los spotkał katedrę filozofji, chociaż zwierżchność uniwersytecka dokłada wszelkich sił, aby ją obsadzić jakim uczonym z zagranicy. Cóż tedy jest właściwie powodem, że uczeni zagraniczni stronią od uniwersytetu dorpackiego, gdy poprzednio przy sadzaniu katedr profesorskich nie napotymano żadnych trudności. Rzecz zupełnie zrozumiała. Oto zagraniczni sfery profesorskie wiedzą dobrze, że uniwersytet dorpacki musi w niedalekiej przyszłości wyrzec się zagranicznego swego charakteru, że wkrótce musi się stać rosyjskim zakładem naukowym, że zatem dla obcokrajowców, niewładających językiem rosyjskim, nie będzie w nim miejsca. W takich warunkach nawet trzeciorzędnym uczonym zagranicznym nie oplaci się przenosić do Dorpacki tam zagrażać miejsca.

Tak więc sama natura rzeczy skraca trwanie tej przejściowej epoki uniwersytetu w Dorpacie, która zaczęła się z chwilą przekształcenia go na rosyjski zakład naukowy, tj. zreformowania w początek wydziału prawnego. Widzimy tedy, że dalsze zwlekanie z radykalną reorganizacją uniwersytetu byłoby rzeczą bardzo niepożądaną, albowiem utrzymanie dawnych urzędów odbiłoby się fatalnie na wykładach wobec braku kandydatów na katedry z pośród uczonych zagranicznych, z których po większej części składa się ciało profesorskie w Dorpacie.

Zwierzę będzie szukał uczonych roznicy, gdyby mogły być dotąd, żaden prawkładów tam dzenie języknie ofiarują

Usiło zastrzelić d starsza mają odniesionwukrotnie o nie da się samobójstwa

Albrecht właśczący rach znakom Szendrej i znany mala Dürer był Diirer powia swoim, także starszy, urod steczka Gyula w wiosce, na drej jest iden oznaczonym niem, Ajtos (Dürer awia zatem

† **Wikt** arza, zmarła Pogrzeb dzisiaj

Pomnik Krakowa piszkończył już jkich wymagmiecza w strnie poważz pełnym ełsona cokolwiełnień. Artystyównież, z figuawac odlewu sstanowitoby jdziała.

Tym zamęła znów na chwala „komitany przez p.łtkiem wskazw nie odpowiedzialysów i wyrazna nowo, wedłpż po raz któNie wiadcz niewyczerpanym „wskazowcznej samodziel sprawy odwaziesystematyczne. wstawmywaniepóznianie jej beposuwa do tegości latwo zerw

Morderca śny, iż zamorybunał szgedy

Ułaskawi 1. bm. darowanom. Z tego w4. w Garstenalawowie 7, vnie 1, w CapoGracu 8, wklady karneSchwazu 1, wWigan 4.

Wypadek kim donoszą, że łodowca nauczał, doznał wsłwacek wybrał snych pedagogów obawiają się, doznał poważnych

Zwierchność uniwersytecka siłą rzeczy zmuszona będzie szukać kandydatów na wakujące katedry wśród uczonych rosyjskich, a wybór byłby niezmiernie ograniczony, gdyby chciano przyjmować tylko takich, którzy mogliby wykladać w języku zagranicznym, panującym dotąd, jak wiadomo, w rzeczonem uniwersytecie. Żaden prawdziwy uczonej nie zgodzi się na objęcie wykładow tam, gdzie lada dzień może nastąpić zaprowadzenie języka rosyjskiego na fakultecie, w którym właśnie ofiarują mu katedrę*.

Usiłowane samobójstwa. W Pradze chciały się zastrzelić dwie siostry, córki byłego kupca Klemperera, starsza mająca lat 38 i młodsza 28-letnia. Ciężko rano odniesiono do szpitala. Podczas transportu młodsza dwukrotnie odrywała sobie bandaż z rany, mówiąc, że nie da się zmusić do życia*. Powodem usiłowanego samobójstwa były złe stosunki materialne.

Albrecht Dürer — Madjarem. Niemcy przysługujące sobie rozmaite wielkości, znaleźli w Madjarach znakomitych i szczęśliwszych naśladowców. Jan Szendrej udowadnia w *Przeglądzie węgierskim*, że i znany malarz niemiecki z szesnastego wieku, Albrecht Dürer był z pochodzenia rodowitym Madjarem. Sam Dürer opowiada w dzienniku swoim z r. 1525. o ojcu swoim, także Albrechtie, co następuje: Albrecht Dürer, starszy, urodził się na Węgrzech, niedaleko od miasteczka Gyula, ośm mil poniżej Wielkiego Waradynu, w wiosce, nazwiskiem Eytas. „Eytas“ powiada Szendrej jest identycznym z wioską Ajto, znajdującą się w oznaczonym miejscu. Ajto zaś znaczy „drzwi“ — Thür po niemiecku, Ajtos — pochodzący od „drzwi“ Thürer po niemiecku. (Dürer w języku południowo-niemieckim.) Przeważa zatem i herb rodziny Dürerów.

† **Wiktorja Spausta**, małżonka zasłużonego lekarza, zmarła we Lwowie, przeżywszy 76 lat wieku. Pogrzeb dzisiaj.

Pomnik dla Mickiewicza. Koresp. *Dz. Pozn.* z Krakowa pisze: Była wzmianka o tem, że p. Rygiar skończył już całkowicie z gliny, w rozmiarach takich, jakich wymaga przyjęty projekt pomnika, postać Mickiewicza w stroju współczesnym, zmodyfikowanym planem poważnymi faldami płaszcza, z ruchem prawej ręki pełnym ekspresji i z głową bardzo podobną, wznieśną cokolwiek w górę, jak gdyby tam szukała natchnienia. Artysta miał zamiar ująć się z tą figurą, jak „wznieś“ z figurami dodatkowymi, które także ma już prawie gotowe, do Florencji, aby tam osobiście dopilnować odlewu swych utworów w brązie, co oczywiście stanowiłoby już dokonanie większej połowy całego dzieła.

Tym zamiarem jednak i ich urzeczywistnieniu stała się przeszkodą na czas nieograniczony uchwała „komitetu pięciu“, który zaaprobował wypracowany przez p. Riegera model postaci poety, ale z wyjątkiem wszakże — głowy, bo tę uznał za nie zupełnie odpowiednią swym wyobrażeniom o podobieństwie do nowego, według udzielonych przez siebie, nie wiem już po raz który, wskazówek.

Nie wiadomo doprawdy, czemu się tu bardziej dziwić: czy potulności p. Riegera, który poddaje się z niewyczerpaną pokorą nieskończonym, a coraz nowszym „wskazówkom“ z wielką ujmą dla swej artystycznej samodzielności, czy niestychanej i godnej lepszej sprawy odwadze cywilnej „quinquviratu“, który przez systematyczne, jak gdyby *umyślnie przekorne* postępowanie jej bez końca lekceważenie opinii publicznej posuwa do tego stopnia, iż nareszcie struna cierpliwości łatwo zerwać się może.

Morderca Paweł Gyömber, o którym donosiliśmy, iż zamordował 8 osób, skazany został przez trybunał szegedyński na śmierć przez powieszenie.

Ułaskawienie. Najwyższym postanowieniem z d. 11. bm. darowano resztę kary więziennej 100 zbrodniaczom. Z tego wypadła na męskie zakłady karne w Stein 4, w Garsten 4, w Suben 5, we Lwowie 5, w Stanisławowie 7, w Pradze 5, w Karthuzie 2, w Pilsenie 1, w Capo d'Istria 3, w Gradyse 3, w Mürau 3, w Gracu 8, w Lublanie 5, w Wiśniczu 2; na żeńskie zakłady karne w Neudorfie 7, we Lwowie 8, w Wiganu 1, w Repy 7, w Wołoskim Mezericzu 6, w Wiganu 4.

Wypadek turysty. Z Cortiny w Tyrolu włoskim donoszą, że d. 12. bm. na Monte Cristallo spadł lodowca nauczyciel Wacek i uderzywszy się głową o skałę, doznał wstrząśnienia mózgu i zranił się w głowę. Wacek wybrał się był na górę w towarzystwie dwóch innych pedagogów. Przeniesiono go do szpitala. Lekarze obawiają się, że Wacek prócz ran zewnętrznych doznał poważnych obrażeń wewnętrznych.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Jarosław 15. sierpnia. Pobyt cesarza w naszej okolicy potrwa od 3. do 9. września. Podczas skombinowanych manewrów piechoty, artylerji i jazdy główna kwatery cesarska będzie w Pawłosiowie (we dworze hr. Siemińskiego). Podczas następnych manewrów jazdy cesarz będzie mieszkał w Krakowcu.

Wiedeń 15. sierpnia. W akademji wojskowej W. Neustadt z powodu wielkiego napływu młodzieży, będzie z nowym rokiem szkolnym utworzoną paralelka w 1. klasie. Do innych zakładów wojskowych okazuje się również niebawem natłok frekwentantów tak na miejsca niepłatne, jak i na płatne.

Petersburg 15. sierpnia. Podług oficjalnej depeszy szefa garnizonu rosyjskiego z Kerki, wykonano 19. lipca ponowny zamach na życie emira afgańskiego, Abdurrahmana. Strzelił do niego pewien żołnierz i zranił go w ramię.

Wiedeń 16. sierpnia. Kredyty 306.12.

Berlin 16. sierpnia. Wczoraj panowało tu dotkliwie zimno i deszcz, w skutek czego cały program nie mógł być wykonany. Cesarz Franciszek Józef był obecnym przedpołudniem na mszy w kościele św. Jadwigi, poczem pojechał do koszar pułku Franciszka Józefa. Wycieczka na polowanie odpadła z powodu deszczu. Przegląd pułku Franciszka Józefa odbył się o godzinie 1. popołudniu, poczem udali się obydwa cesarze ze swiata na śniadanie do kasyna oficerskiego, w którym brało udział 150 osób.

Cesarz austriacki siedział między cesarzem Wilhelmem i księciem Henrykiem. Bismark, który był także zaproszony, kazał podziękować i nie przybył. Pułkownik wniósł toast na cześć cesarza Franciszka Józefa, który odpowiedział toastem na cześć tegoż pułku. Arcyksiążę Ferdynand Este polował wczoraj rano w Poczdamie.

Popołudniu zwiadał cesarz austr. wystawę ubezpieczeń; wszędzie towarzyszył mu cesarz niem. i książę Henryk.

W ciągu dnia odbył się szereg ważnych dyplomatycznych i wojskowych konferencji. Cesarz Franciszek Józef konferował dłuższy czas z Bismarkiem, poczem zaraz z Kalnokym. Następnie odbyła się narada obydwu cesarzy z posłami Szechenyiem i szefem sekcyjnym Szegyenym, który już onegdaj konferował z Bismarkiem. Odbył się także narady austr. jeneralnego szefa sztabu Beka z niemieckim szefem Waldersee, na jednej z tych konferencji był obecny też minister wojny.

Dzienniki, chcące uchodzić za inspirowane, donoszą rozmaiteści o przedmiocie tych narad; według tychże miała nastąpić zupełna zgoda co do bieżących politycznych kwestyj, a mianowicie w sprawie wschodniej; istniejące przymierze austriacko-niemieckie zostało jeszcze wzmocnione; co do sprawy wojskowej miała się wysoko postawiona osobistość wyrazić: „Nie ma już tajemnicy między Austrią i Niemcami, obydwa wojska tworzą jedność“.

Miał także cesarz otrzymać „zaspokojenie“ co do spodziewanych odwiedzin cara w Berlinie, o którym zresztą mówią, że ma tylko w Poczdamie oddać wizytę kurtoazyjną. Niemcy nie zamierzają zawierać żadnych osobnych umów z Rosją na szkodę (!) Austrii, a nawet Bismark zapewniał, że podczas pobytu cara będzie siedział we Friedrichsruhe (?), a tylko syn jego Herbert będzie konferował z carem!

Dzienniki zastanawiają się ciągle nad znaczeniem zjazdu. *Post* doradza, aby nie zważać na usposobienie Słowian austriackich, ale tylko Niemców austriackich, których byt ściśle jest związany ze starodawnym państwem cesarskim.

Posel Szechenyi otrzymał wielki krzyż orderu Stefana, a Waldersee brylanty do Leopolda.

Wieczorem o godz. 9. odjechał cesarz z dworca Anhaltńskiego do Wiednia po serdecznym pożegnaniu, przy którym nie było Bismarka. Zdarzyła się mała przygoda. Pociąg ruszył, nim jeszcze cesarz austriacki był wsiadł. Cesarz chciał skoczyć, ale Wilhelm go powstrzymał.

Paryż 16. sierpnia. Wyrok wydany na Boulanger'a staje się prawomocnym dopiero za 8 dni. Boulanger wyda proklamację.

NADESŁANE.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Akademicka 18

Wielmożny Pan

Jan Wychera

Lwów, ulica Grodecka.

Donoszę Panu, że walec pierścieniowy otrzy-małem i z wymienionej i bardzo trwałej roboty jestem nadzwyczaj zadowolony.

Stawczany (Bukowina), 8. sierpnia 1889.

Z poważaniem

Antoni Kochanowski, mp.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzameczu o godzinie 10. wieczór. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsu, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Belzca. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsu, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połudn. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsu, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Belczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 2:44 po połudn. tylko co soboty pociąg mieszany do Belzca. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Belzca.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent, w inne dni 20 cent, w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Tęczego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Wypłacam wylosowane w Grudniu
płatne
Listy zastawne Towarz. kred. ziem. galic.
już teraz

bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznią się
bezzwłocznie.

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“ prenumerata
roczna na prowincji 1 złr. 80 cent.



„PAPIERY TRANSPARENTOWE“

Przylepiane na szyby u okien, drzwi
i t. p. zastępują, przez swą do-
braną grę barw i kolorów, naj-
piękniejsze malowidła na szkle.

POLECA PO TANICH CENACH
ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika 1. 13.

Dla gospodarzy!

Taniej jak wszędzie!
do skrapiania zboża:

Witryol miedzi (siny
kamień),

Witryol żelaza (ko-
perwas),

także:

Pasy skórzane i par-
ciane do maszyn,

Oliwa Lecejska i inne
do maszyn,

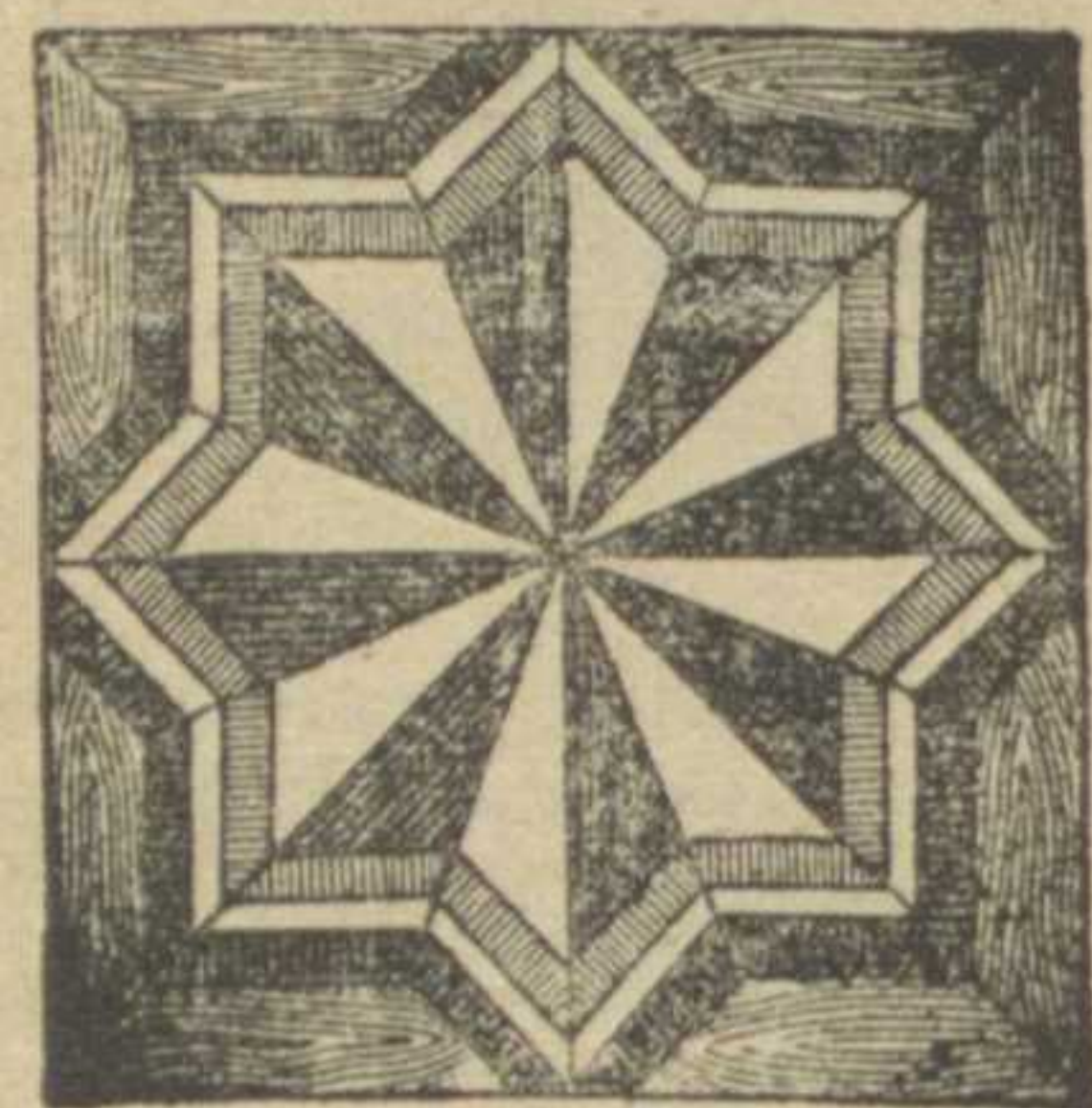
Smarowidło do osi

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, ul. Karola Ludwika 13.
Cenniki na żądanie odwrot. wysła.

BERDYNDAN WIDT po-
leca szanownej Publi-
czności miejscowej i na pro-
wincji pracownię swoją za-
garnistrzowską, wykonu-
jąc zamówienia i reperacje
najdokładniej w najkrót-
szym czasie. Mieszka ulica
Batorego 1. 8.



PARKIETY i posadzki

deszczułkowe oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

Zmiana lokalu.

Znany zaszczytnie od lat trzydziestu ma-
gazyn i pracownia wyrobów jubilerskich zło-
tych i srebrnych, oraz skład srebra chińskiego
pod firmą

Karol Völker i Syn

został przeniesiony z Rynku na
plac Marjacki do hotelu Francuskiego.

Nie ma nic lepszego nad
Puder książęcy

do upiększenia twarzy
Pad-ko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach.

Do sprzedania folwark

pół mili od Tłumacza i koleji
90 morgów pola, 10 morgów
łąki, 35 morgów lasu, razem
135 morgów zaokrąglonych
w jednym kawalku.

Bliszej wiadomości udzieli
Zarząd ekonomiczny Konińce
górne poczta Tłumacz.

Zawiadomienie
stanowce urzędy, pp. kupcy i w ogóle każdemu
otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt naj-
bardziej przydatnych i solidnie zbudowanych
przędzideł do pisania i kopiowania.
Otto Steuer fabryka maszyn do pisania
Berlin, Friedrichstrasse 244 (ulica Fryderyka).
Za pośrednictwem administracji
„Kurjera Lwowskiego“ można na-
być: „Wspomnienia więźnia“ (1876 —
1888) napisane przez Florjana Boh-
danowicza (Lwów, 1888, str. 461) za
złr. 1-30, z przesyłką 1-40. 2087

„Praca“

pismo poświęcone sprawom klas
robotniczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu
Przedpłata wynosi kwartalnie
50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza
się nadsyłać pod adresem: Redakcja
„Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

Franczyzny tylko za zasłonięciem!

Cierpiącym na podagrę i reu-
matyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

„kotwica“, jako bardzo
skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

**Handel
Karola Bałabana
we Lwowie**

poleca
świeży transport
chińsko-rosyjskiej
HERBATY

ciemno naciągającej, wonnej
i aromatycznej. zł. ct.

(Congo cesarskiej	2-
Familijnej	3-
Melange de Moskau	4-
Imperjal	5-
Souchong w oryginal- nem opakowaniu	4-
Wysiewek własnych	170
Ciast angielskich do herbaty	120

Jeszcze tylko kilka dni!
CYRK A. SCHUMANNA

na placu Castrum we Lwowie

Dziś w Piątek 16-go sierpnia br.
o godzinie Sej wieczorem

Przedstawienie

pożegnalne na benefis Towarz. Japończyków Kamakitz.
Produkcja i jazda dresowanych karych ogierów
przez p. dyrektora A. Schumanna. — Drugi występ
woltżera i jeźdźca parforem p. Pauaiti.

Jutro przedstawienie. A. Schumann, dyrektor.

Codziennie otwarta od godziny 2ej po
południu do 10tej wieczór.

WYSTAWA OBRAZÓW

fotoplastycznych

w Sali Frohsinn (Hotel Żorża).

W tym tygodniu
SZWAJCARJA

pięćdziesiąt najpiękniejszych widoków kolorowanych
Wstęp od osoby 20 ct., dzieci 10 ct.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

Wylosowane w grudniu płatne
Listy zastawne Towarz. kred.
ziemsk. galic. wypłaca już
teraz bez doliczenia jakiej-
kolwiek prowizji

Kantor wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki 1. 1.

Zlecenia z prowincji usku-
tecznia bezzwłocznie.

KAWĘ Karakas, bardzo dobrą w
smaku, pół kilo 88 ct. poleca Al-
bert Szkwron Lwów, plac Marjacki
liczba 7.

Zecera uzdolnionego poszukuje Dru-
karnia Podolska w Tarnopolu,
blisze porozumienie listownie. 856

Józef Schuster poleca swoją nowo
zadzoną pracownię kołder, ma-
teraców itp. Zamówienia na komple-
nie wyprawy oraz przerabiania przyji-
muje i wykonuje po cenach najui-
miarkowanych. Gotową pocieł ut-
rzymuje zawsze na składzie. Lwów
ulica Sykstuska 1. 19. 777

Skarb Hadyńkowiec poczta Kopy-
czyńce p-trzebuje pszczelarza
bezzennego, umiejącego robić ulę.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr.
836

Mleczarnia i wikt domowy!
Prowadzony przez pierwszego
kuchmistrza wiejskiego przyjmuje za-
mówienia na obiady i kolacje. Obiady
dostać można od godziny 12 do
4 po południu. Ul. Akademicka 1. 25.
842

Dr. praw, kat., który za dwa lata
zostanie adwokatem, pragnie po-
służyć panie lub bezdzietną wdowę
z odpowiednim majątkiem. Za dys-
krecję ręczy honorem. Listy pod ad-
resem „Dr. Max“ do Adm. „Kurjera
Lwowskiego“ 869

Leśniczy, posiadający egzamin pań-
stwowy i chlubne świadectwa z
13-letniej praktyki w większych lasach
poszukuje umieszczenia od 1. paź-
dziernika 1889. Łaskawe zlecenia pod
adresem P. W. poste restant. Budzanów.

Osoba inteligentna, prawego chara-
kteru, w wieku średnim, która ro-
zumie się doskonale na gospodarstwie,
kuchni i wszelkiej pracy kobiecej —
przyjmie natychmiast miejsce we
Lwowie lub na wsi. — Adres M. Z.
biuro H. Kozłowskiej ul. Skarbkow-
ska liczb. 3. 858

Cukiernia W. Righetto w Kolo-
myi poszukuje dwóch praktykantów.
879

Willa w ogrodzie za 60 000 złr.
do sprzedania. Wiadomość ulica
Słowackiego 1. 2. drzwi nr. 4. 871

Praktykanta poszukuje apteka w
Włnikach. 849

Rodzina polska poszukuje
Lwowa pachtu mleka w średniej
dobrach Oferty przyjmuje adm. pod-
literami M. K. 878

Zdolny stolarz potrzebny zaraz do
fabryki maszyn rolniczych w
Kostrzewskiego w Samborze. Zgło-
szenia osobiste. 881

Buchhalter i korespondent biegły
w rachunkowości kupieckiej i
ministracyjnej, (w języku polskim i
niemieckim) oraz w zawodzie asse-
racyjnym rotynowany, poszukuje
mieszkania w kraju lub za granicą.
Bliszą wiadomość udziela adm.
„Kurjera Lwowskiego.“ 882

Mieszkania i sklepy

6, 4, 3 pokoje z przynależno-
ściami. **Pomieszkanka kawalerska**.
**Pokój i kuchnię, stajnię, wa-
zownię** wynajmuje Zarząd realno-
ści Emila Bertemiljana Brajer-
Brajerska 10. w godzinach 8-11
3-6. 800

Jeden pokój z kuchnią i ulica
dwa pokoje bez kuchni. Ulica Za-
mojskiego 1. 1. 851

Ulica Zimorowicza boczna 1. 7.
1. 9. w nowo pobudowanych
domach są 5, 4 i 2 pokoje z przy-
należnościami elegancko urządzo-
ne od 1. Września do najęcia.
Bliszą wiadomość na miejscu. 852

Ulica Pańska 11. cztery pokoje
kon, I. piętro uży, gardzielnia, ku-
chnia od 1. października do najęcia.
846

Rynek 28. II piętro front 4 pokoje
przedpokój, kuchnia z przy-
należnościami. 857

4 pokoje, przedpokój, kuchnia i
meblowane pokoje kawaler-
skie Rynek 4. 874

Do wynajęcia Nr. 6. ul. Clowa 4-ty
pokoje, kuchnia, spiżarka, 3 pokoje
je z balkonem, przedpokój i kuchnia
kilka pomieszczeń po 2 pokoiki z ku-
chenkami zaraz do wynajęcia. 880

Ulica Kalleza 14. dwa duże pokoje
kuchnia I. piętro do wynajęcia.
870

Korespondencje prywatne.

Z dnia 2. sierpnia.
Według życzenia Waszej Księżki
Mości jestem gotów pokazać się
dowi dla usmierzienia gorączki.
Z dnia 9. sierpnia.
Fata morgana zawsze pamiętam
i byłbym szczęśliwy, gdybym mógł
poznać. Przybywszy do Lwowa
raj, dziś zaraz odpisuję. Myłor.
870